# premiera

PROGRAM TEATRALNY

TEATR bagatela

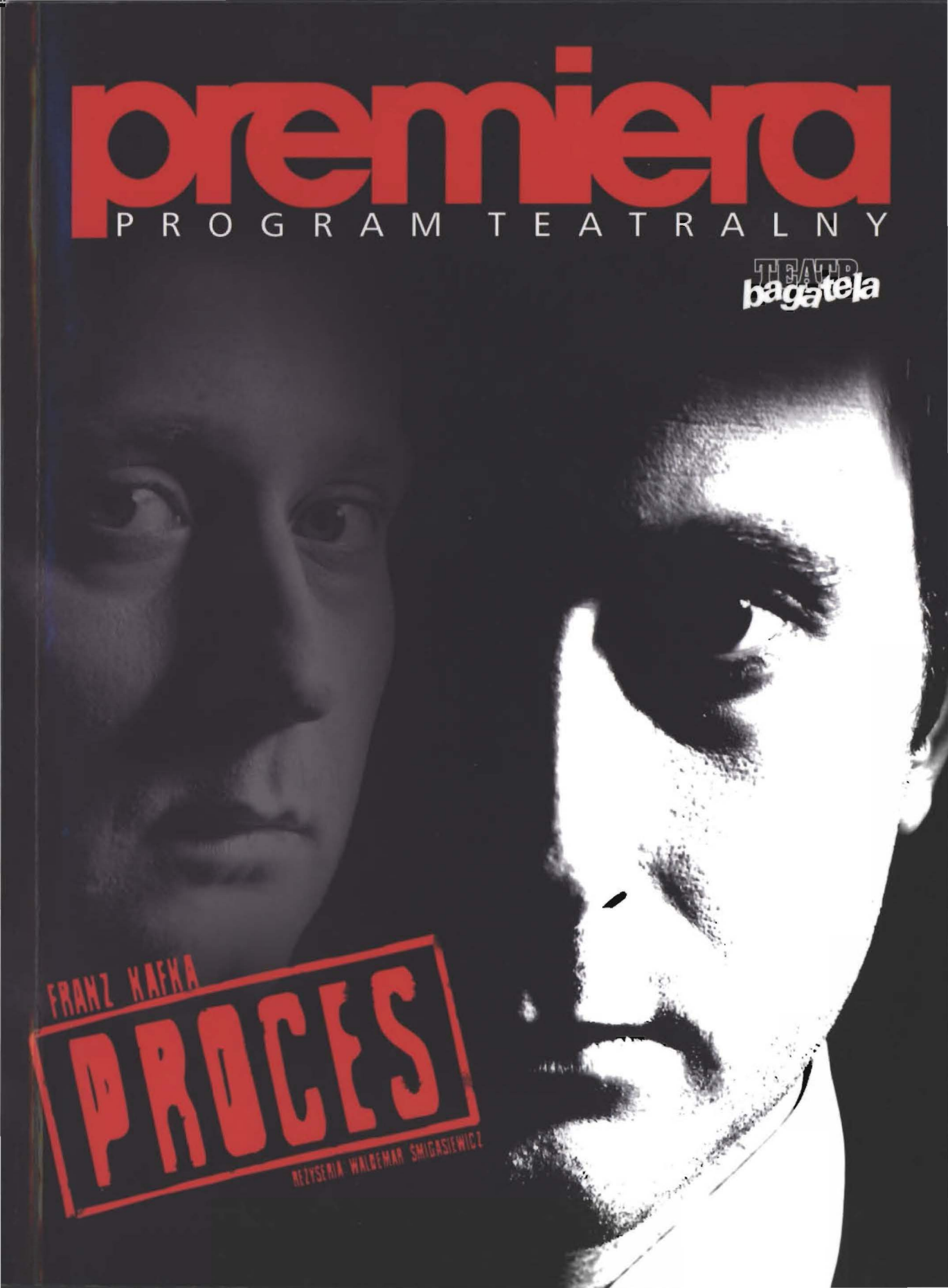

FRANZ KAFKA

# PROCES

REŻYSERIA WALDEMAR ŚMIGASIEWICZ

TEATR bagatela


Teatr Bagatela
im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego
ul. Karmelicka 6, 31-128 Kraków
e-mail: info@bagatela.pl
www.bagatela.pl
www.teatr.pl

Scena na Sarego 7
ul.Sarego 7, Kraków

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
**Henryk Jacek Schoen**

**Telefony:** centrala 012 422 26 44, 012 422 66 77
012 424 52 00, 012 424 52 15
**Sekretariat:** 012 422 18 15

**Dział marketingu**
Kierownik: 012 422 25 00
Promocja: 012 422 25 00
Reklama: 012 424 52 14

**Biuro rezerwacji biletów**
W dni robocze od 9.00-18.00
tel. 012 424 52 15, 012 424 52 10 lub 11
tel./fax: 012 422 45 44
e-mail: bilety@bagatela.pl

**Kasa biletowa**
012 424 52 12 w godz.: 09.00 –19.15
w niedziele: 3 godz. przed spektaklem
w poniedziałki: 10.30 –19.00

**Asystent dyrektora,**
**koordynacja pracy artystycznej**
Renata Derejczyk
Magdalena Gniadek
tel. 012 424 52 28

**Kierownik muzyczny**
Janusz Butrym

**Kierownik działu marketingu**
Aleksandra Urbaniak

**Kierownik techniczny**
Robert Łęcki

**Redakcja Programu**
Magdalena Musialik-Furdyna

**Projekt graficzny**
Piotr Panasiewicz

**Zdjęcia**
Piotr Kubic



**Druk**
Drukarnia PASAŻ
ul. Rydlówka 24, 30-363 Kraków
na okładce: Wojciech Leonowicz
*(fot. Piotr Kubic)*


patronat medialny:

ams

KULTURA • TURYSTYKA
KARNET
CITY GUIDE TO ART AND ENTERTAINMENT

przyjaciele Teatru:

ENION

COMARCH
SYSTEMY INFORMATYCZNE

andel's
HOTEL CRACOW

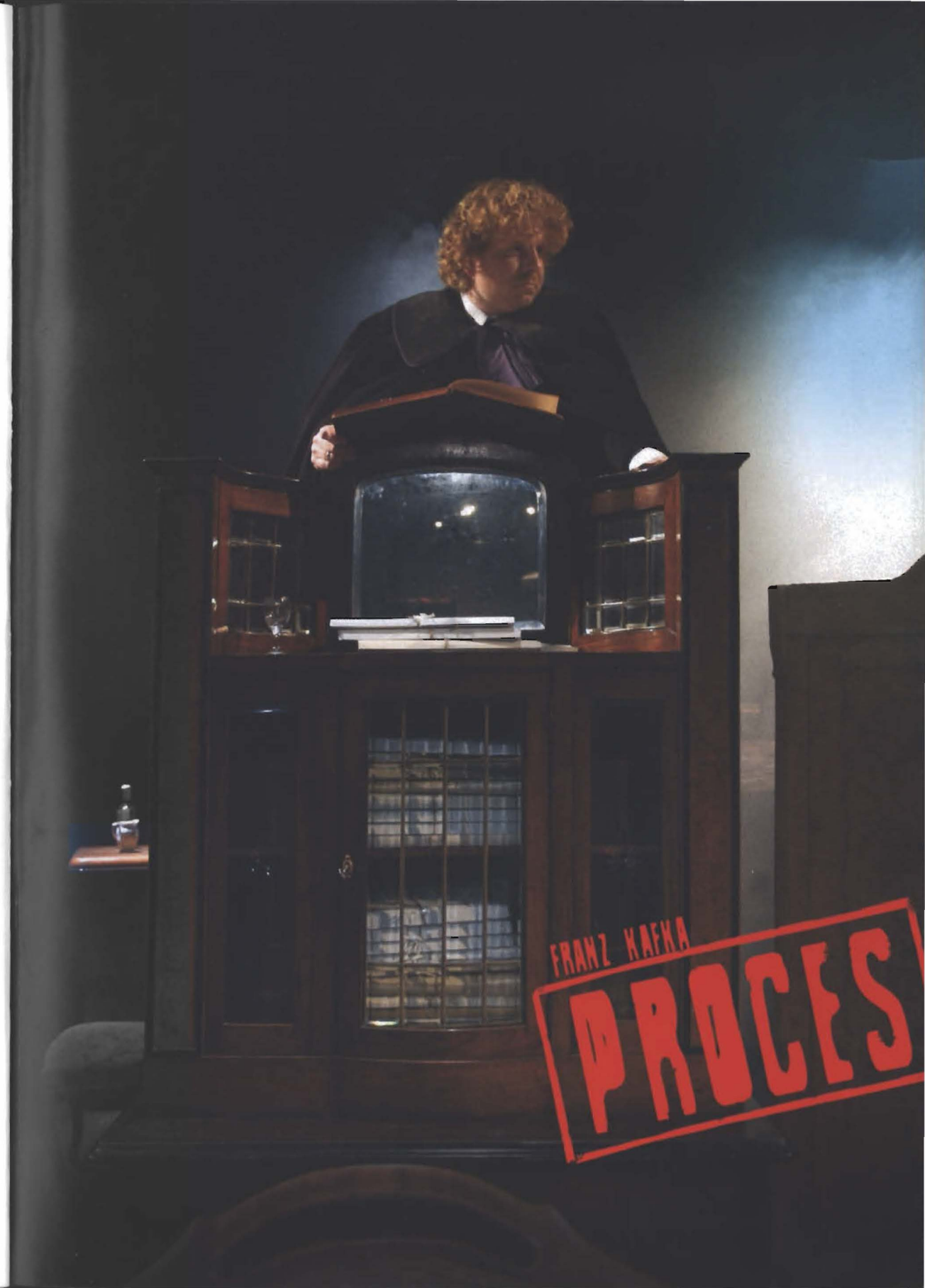

# FRANZ KAFKA
# PROCES

| | |
|---|---|
| reżyseria i adaptacja | **Waldemar Śmigasiewicz** |
| scenografia | **Maciej Preyer** |
| muzyka | **Krzesimir Dębski** |
| **Józef K.** | Wojciech Leonowicz |
| **Franciszek** | Bogdan Grzybowicz |
| **Willem** | Piotr Różański |
| **Nadzorca, kat** | Jakub Bohosiewicz |
| **Grubach** | Alicja Kobielska |
| **Bürstner** | Kamila Klimczak |
| **Sędzia śledczy** | Przemysław Branny |
| **Kobieta** | Małgorzata Piskorz |
| **Student** | Marcin Kobierski |
| **Woźny sądowy** | Adam Szarek |
| **Dziewczyna** | Anna Rokita |
| **Mężczyzna, Dyrektor Kancelarii** | Michał Kościuk |
| **Panna Montag** | Alina Kamińska |
| **Wuj Leni** | Sławomir Sośnierz |
| **Pokojówka, Leni** | Karolina Chapko |
| **Huld** | Marcin Sianko |
| **Bianka** | Ewa Mitoń |
| **Ester** | Katarzyna Litwin |
| **Titorelli** | Marek Bogucki |
| **Block** | Dariusz Starczewski |
| **Ksiądz** | Piotr Urbaniak |

Muzyka – **Motion Trio,** na skrzypcach gra **Krzesimir Dębski**
nagrania dokonano w Dworku Białoprądnickim

asystent reżysera **Jakub Bohosiewicz**

inspicjent / sufler Teresa Twardziak-Bazylczuk / Sylwia Domin

**Premiera 8 listopada 2008**

# PROCES

# FRANZ KAFKA
## z listów do Felicji

# FRANZ KAFKA
## z listu do Felicji

Moje życie składa się, i właściwie składało się zawsze z prób pisania, i to z prób najczęściej nieudanych. Gdybym jednak nie pisał, to leżałbym już na ziemi, wart tego tylko, by zostać wymiecionym. Moje siły były jednak zawsze żałośnie małe i chociaż sam jasno sobie tego nie uświadamiałem, to jednak wynikało stąd samo przez się, że od wszystkich innych stron musiałem być oszczędny, wszędzie sobie czegoś odmawiać, ażeby do tego, co wydawało mi się moim celem głównym, zachować siłę od biedy wystarczającą. Gdy zdarzyło się, że tego jednak nie czyniłem (mój Boże! nawet w tym dniu świątecznym w dzienniku podawczym biura nie ma spokoju, lecz jedna wizyta za drugą, jakby się małe piekło rozwarło), lecz chciałem sam siebie przekonać, czułem się od razu odepchnięty, zraniony, zawstydzony, na zawsze osłabiony, bo to właśnie, co chwilami czyniło mnie nieszczęśliwym, z biegiem czasu napełniło mnie ufnością i zacząłem wierzyć, że gdzieś trudna do znalezienia, musi być jakaś szczęśliwa gwiazda, pod którą można dalej będzie żyć.

Franz Kafka z listu do Felicji

Mój tryb życia nastawiony jest tylko na pisanie, a gdy ulega pewnym zmianom, to tylko w tym celu, żeby w miarę możliwości lepiej służył pisarstwu, bo czas jest krótki, siły są niewielkie, biuro jest zmorą, mieszkanie jest głośne i trzeba próbować przebić się za pomocą jakiejś sztuki, jeśli się komuś ładne, proste życie nie udaje. Zadowolenie z takiej sztuki, której udało się komuś dokonać w jego rozkładzie dnia, jest jednak niczym w porównaniu z wieczną rozpaczą nad tym, że w tym, co zostało napisane, każde zmęczenie zaznacza się o wiele silniej i wyraźniej niż to, co właściwie chciało się napisać.

Od półtora miesiąca mój rozkład zajęć, z pewnymi zakłóceniami, które nastąpiły w ostatnich dniach z powodu nieznośnej słabości, jest następujący: Od 8 do 2 lub 2.15 biuro, do 3 lub pół do czwartej obiad, od tego momentu sen w łóżku (na ogół tylko próby uśnięcia, przez cały tydzień widziałem w tym śnie tylko Czarnogórców z wysoce przykrą, wywołującą ból głowy wyrazistością każdego szczegółu ich skomplikowanego ubioru) do wpół do ósmej, potem 10 minut gimnastyki, nago i przy otwartym oknie, potem godzinny spacer, samotnie lub z Maxem albo innym przyjacielem, potem kolacja z rodziną (mam trzy siostry, jedna zamężna, druga zaręczona, trzecia jeszcze wolna, jest mi, przy całej miłości tamtych dwóch, szczególnie droga), potem o wpół do jedenastej (ale często dopiero o wpół do dwunastej) zasiadam do pisania i trwa przy nim, w zależności od sił, ochoty, szczęścia, do godziny 1,2,3 raz nawet 6 rano. Potem znowu gimnastyka, jak wyżej, tylko oczywiście unikam wszelkiego wysiłku, mycie i do łóżka, najczęściej z lekkim bólem głowy i dygoczącymi mięśniami brzucha. Potem wszelkie możliwe usiłowania, żeby usnąć, tzn. osiągnąć rzecz niemożliwą, ponieważ nie można spać i jednocześnie myśleć o swoich pracach…

FRANZ KAFKA
z listu do Felicji

*Listy do Felicji i inne z lat 1912 – 1916*, tłumaczenie Irena Krońska, Warszawa 1976

Jan Gondowicz

# Dlaczego Kafka nie fotografował się z profilu

Mężczyzna z obrazu belgijskiego surrealisty, Renégo Magritte'a, nosi strój z początków ubiegłego wieku: obcisły czarny tużurek, wysoki kołnierzyk w stylu Józefa K. Brak tylko melonika. Może trzyma go w niewidocznej ręce. Stoi tuż przed lustrem. Na gzymsie poniżej – bo to lustro nad kominkiem – leży książka. Gdy się wytęży wzrok, widzi się tytuł: *Przygody Artura Gordona Pyma*. Najbardziej niesamowita opowieść E. A. Poego.

To pierwszy w dziejach antyportret. Mężczyzna widoczny jest z tyłu. Ale i w lustrze – choć to absurd – odbija się z tyłu. Na gzymsie winna leżeć inna książka. *Proces*.

Niesamowitość Poego to zatruta landrynka wobec zabójczo przeźroczystego spirytusu Kafki. Poe wielbił zagadki. Kafkę prześladują tajemnice. Właściwie jedna. Niepojęta złośliwość bytu. Coś, z czym Magritte radzi sobie bez słów. Z woli lustra mężczyzna z ob-

razu nie ujrzy swej twarzy. Potwierdza to tytuł dzieła – *Reprodukcja zabroniona* (1937). Lustro traktuje swego, powiedzmy, lokatora, jak różne Urzędy, Zamki i Prawa traktują bohaterów Kafki.

Okradziony z twarzy. Czy można tak rzec o Kafce? Wiemy przecież, jak wyglądał. Przetrwało blisko trzydzieści jego fotografii. Jest na nich sam, czasem z siostrami (zwłaszcza ukochaną najmłodszą), z innymi kobietami. Wystraszony pięciolatek, uczepiony rogu wielkiego baranka-zabawki. Młody, poważny elegant z przedziałkiem w bujnej fryzurze z lat pisania Procesu. Wychudzony, piekielnie przystojny, z dzielącą mocne brwi zmarszczką, w Berlinie na rok przed śmiercią. Zawsze ta sama twarz: owalna, o wąskich wargach, spiczastych uszach i olbrzymich, błyszczących, wbitych w obiektyw oczach.

Lecz nie ma żadnego zdjęcia, na którym Kafka widniałby z profilu.

Nim jeszcze rozpoznano w nim wielkiego pisarza, Kafka fascynował jako człowiek. Nad jego zagadką głowił się Maks Brod, który z ciekawości złamał daną przyjacielowi na łożu śmierci przysięgę i nie spalił powierzonych sobie rękopisów. Młody poeta, Gustaw Janouch, chodził za Kafką z zeszytem, notując każde słowo. Płomienna kochanka Kafki, Milena Jesenska, w listach do Broda usiłowała dociec sekretu osobowości człowieka, który złamał jej życie, i uznała swój trud za daremny. Kafka zaś za najbliższego z przyjaciół obrał praskiego poetę Oskara Bauma, który był niewidomy.

Minęły czasy, gdy – nie bez wpływu opinii Mileny – widziało się w Kafce kogoś, kto cierpi męki wobec zwierzchnika w biurze lub przed okienkiem na poczcie. Wszystko to poniekąd prawda, lecz najskrytszy pisarz świata pływał w Wełtawie, wiosłował, jeździł konno, odbywał – póki pozwalało zdrowie – forsowne turystyczne marsze, zwiedzał Europę ze szczególnym uwzględnieniem pokazów awiacji, a jako urzędnik praskiego Zakładu Ubezpieczeń Robotniczych od Wypadków mnóstwo energii poświęcił wnikliwym memoriałom na temat bezpieczeństwa pracy. Podczas wojny chciał wręcz wstąpić do wojska, i nie przyjęto go wcale nie z racji stanu zdrowia, lecz wagi zajmowanego stanowiska! Wreszcie, gdyby ktoś wątpił, w Dziennikach zachowały się opisy wizyt w burdelach. Z paryskiego, jak świadczy zapis, Kafka uciekł, lecz nic nie wskazuje, że umknął z mediolańskiego.

Blisko sześćset listów do dwukrotnej narzeczonej z Berlina, Felicji Bauer, grubej ryby w fabryce parlografów, czyli – jak byśmy dziś rzekli – dyktafonów, wskazuje, że pisarz żywił lęk przed ograniczeniem swobody twórczej (przełom nastąpił, gdy Felicja, w najlepszej wierze, jęła przestawiać mu meble). Więzień porządnej mieszczańskiej rodziny pojął, że stanie się więźniem rodziny żony, a potem więźniem trzeciej – własnej. A przecież pisywać mógł tylko nocami, bo po południu prowadził dość intensywne życie towarzyskie. Nawiasem mówiąc, ta potworna praca w biurze, przekleństwo jego życia, zajmowała raptem pięć godzin! Przedziwny supeł, jakim Kafka związał się z Felicją, doprowadził do tego, że z ulgą powitał śmiertelną, bądź co bądź, chorobę: „Mój mózg bez mojej wiedzy porozumiał się z płucami". Przedtem jednak zabrał młodej kobiecie pięć lat.

Był taki okres – lato 1913 roku – że Kafka romansował z trzema kobietami naraz: z Felicją, jej przyjaciółką Gretą Bloch, z którą miał syna (zmarłego w wieku lat siedmiu) oraz

pewną Szwajcarką, poznaną na wakacjach w Riva nad Lago di Garda; ta ostatnia była na dodatek nieletnia. Greta była najpierw pośredniczką w jego kontaktach z Felicją; Szwajcarkę wspominał czule, gdyż był to romans bez zobowiązań, trwający dziesięć dni. Tyle zresztą trwać zwykła namiętność Kafki: w końcu z Felicją spotkał się sam na sam ledwie trzy razy, z Gretą dwa razy, z mieszkającą we Wiedniu Mileną też dwa razy... Tylko Dorze Dymant, w Berlinie, zaufał na dłużej, gdy był już bardzo chory.



Kafka pochodził z rodziny zamożnej. Jego ojciec, syn skromnego rzeźnika, miał hurtownię galanterii w centrum Pragi i wiodło mu się coraz lepiej. Biurowa pensja pisarza nie była wysoka, lecz nie była i niska. Przypuścić też można, że Felicja, a może i Greta, łakomym okiem spoglądały na nominalną (interesy rodzinne) własność Franza: fabrykę azbestu. Fabrykę, której tak nienawidził, że groził samobójstwem, jeśli ojciec każe mu dłużej pełnić tam obowiązki dyrektora. Od tej pańszczyzny uwolniła go w końcu interwencja Maksa Broda. Co prawda, mieszkając w Uliczce Alchemików u stóp praskiego Hradu, istotnie spoglądał tęsknie na pusty kubeł od węgla, co uwiecznił w opowiadaniu, lecz było to w pełni wojny, w roku 1916, gdy kraje centralne żywiły się kartoflami i marmoladą z brukwi. Gdy wyjeżdżał z Dorą do Berlina, miał pięć tysięcy koron oszczędności – jakby dziś pięć tysięcy dolarów – i nie jego wina, że powojenna inflacja raz-dwa zjadła tę sumę. Lecz nawet wtedy, plując krwią, nie poprosił rodziców o wsparcie. A ojciec, którego okłamywał, by znów się nie wydać mazgajem, nie należał do osób domyślnych.

Tak: doktor praw Franz Kafka nie był bynajmniej zaszczutą kancelaryjną myszą. Ale czemu nie fotografował się z profilu? (...)

Nikt nie ma prawa – zdaje się sądzić Kafka – widzieć mnie bystrzej, niż sam się widzę. A miał ambicję widzieć siebie do dna. Aż po ostatnią myśl Józefa K. z *Procesu*, gdy dwaj oprawcy w cylindrach wbijają mu nóż w serce w strahovskim kamieniołomie: „Jak pies!". Nikt nie stawiał sobie ambitniejszych pisarskich zadań niż Kafka i nikt nie oceniał siebie surowiej jako człowieka.

Jak tę ambicję pogodzić z tą pokorą? Dla Kafki, który czuł się całe życie jak nagi wśród ubranych, łączyły się one niby dwie strony twarzy. Nie ma jednak sposobu, by ujrzeć efekt tej zgody. Jeśli miał on jakiś kształt widzialny, to skryty w tym, czego kształt zabrał ze sobą: w tajemnicy własnego profilu. *

Jan Gondowicz

Tekst przedrukowany za zgodą autora oraz redakcji miesięcznika *Midrasz*.
Artykuł ukazał się w miesięczniku *Midrasz* 7-8/ 2003

*Fanz Kafka – według mnie – to pisarz przez, którego można przeczuć i zrozumieć nadciągający kryzys tożsamości człowieka. To szalenie trudny autor i tysiące opracowań krytyczno – literackich jego twórczości, wcale nie pomaga ani czytelnikom, ani tym, którzy nad nim pracują – czasem zaciemniając i piętrząc trudności związane z interpretacją jego prozy.*

*Symbolizm, dążący ku tragedii bohater, zwariowany i wykolejony na poziomie języka świat to już dostatecznie wiele zawiłych problemów, z którymi trzeba się borykać pracując nad Kafką.*

*Mnie szczególnie zainteresowała ta ostatnia kwestia, czyli rozbicie, unicestwianie świata w sferze werbalnej. U Kafki jest masa samowykluczających się określeń, które później rozbite na atomy w znajdziemy całej XX wiecznej powieści. Przykładem niech będzie Joseph Heller i jego „Paragraf 22", twórczość Pierra Klossowskiego, czy M. Corrougesa.*

*Bohatera „Procesu" Józefa K. określają dwa wykluczające się nurty. Z jednej strony ogromne pragnienie seksualnego związania się z kobietą, a z drugiej strony lęk przed niespełnieniem się przy tej kobiecie. Dodatkowo, nad tym wszystkim ciąży głęboka świadomość tego, że tak naprawdę Józef K. nie będzie w stanie przekazać ciągłości życia.*

*„Skoro nie jesteś w stanie – Józefie K. przekazać dalej życia, swoje doprowadź do katastrofy" – zdaje się mówić Kafka w „Procesie". Katastrofa jednak w pojęciu kafkowskim to osiągnięcie swoistej pełni. Odczucie stuprocentowego fizycznego bólu jest tu odczuciem głębokiego bólu istnienia.*

*Te dwie płaszczyzny, w których funkcjonuje bohater, uzewnętrzniają się dwoma równoległymi aspektami. Pierwszy to domniemanie głównego bohatera, a drugi to sprawę jego starokawalerstwo. Te płaszczyzny funkcjonowania bohatera Kafki są oczywiście ścisłym odbiciem jego biografii, bez znajomości której jest trudno pochylać się nad jego twórczością i zrozumieć jego bohaterów.*

*Życie na marginesie, bycie autsajderem, przeżywanie wewnętrznych wzlotów i pragnienie powolnego umierania określają mojego Józefa K.*

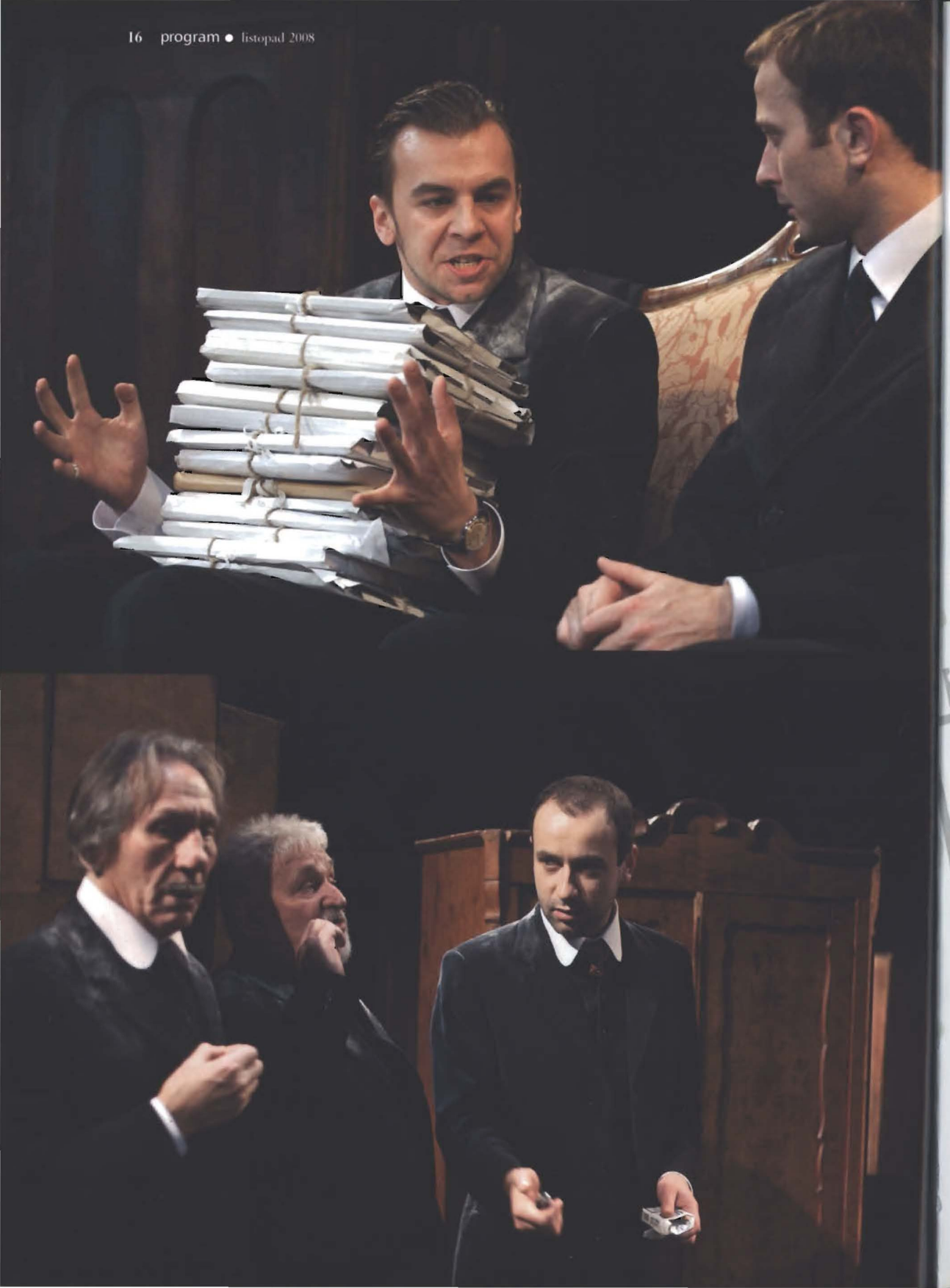



*W „Procesie" nic co się dzieje nie może być brane dosłownie. Ilość gier jakie stosują wobec Józefa K., ale i wobec siebie bohaterowie, sprawia, że niczego co tam się dzieje nie można brać dosłownie, bez zrozumienia iż najważniejsze jest zawsze ukryte i nierozpoznane.*

*Można powiedzieć, że u Kafki niewidzialne toruje sobie drogę do niewiadomego. Na końcu tej drogi znajduje się jednak coś określonego, na które wszyscy intuicyjnie oczekują.*

*Bohater się boi, a z drugiej strony chce, by to coś nienazwane nadal torowało sobie drogę ku śmierci, ku unicestwieniu.*

* * *

*W „Procesie" nie interesuje mnie krytyka systemów politycznych i biurokracji, itp. tylko to w jaki sposób ludzie żyją w obszarze zwyrodniałego języka sądu. Jego logiki, praw, aksjomatycznych drobiazgów. Jak z maleńkich ułomków, często bez związków przyczyno – skutkowych budują swoje światy. Jak erotyzm, w tym rozszczepionym językowo świecie, przywraca ład.*

*Idąc za Luką Ronkonim, który mówi, że teatr powstaje w świadomości widza, chciałbym by pewne literalnie niedopowiedziane na scenie sytuacje, rozgrywały się w wyobraźni widza. Akurat „Proces" jest jednym z najlepszych do tego „eksperymentu" materiałem.*

*Obrazy w tym utworze są malowane z przeciwstawnych sytuacji, apokaliptycznych absurdów i szarej codzienności.*

* * *

*Świetną, pełną oddania pracę wykonał zespół Teatru Bagatela, a tytaniczną wręcz pracę nad rolą wykonał Wojtek Leonowicz. Aktor, który nie zrobi kroku z kłamstwem na ustach. Zawsze brnie w prawdę i zawsze potrafi się przyznać, że czegoś nie wie. A nie ma wspanialszego zjawiska niż aktor, który – za Sokratesem – wie, że nic nie wie.* ✻

Wysłuchała Magda Furdyna

JÓZEF K.

FRANZ KAFKA

# PROCES

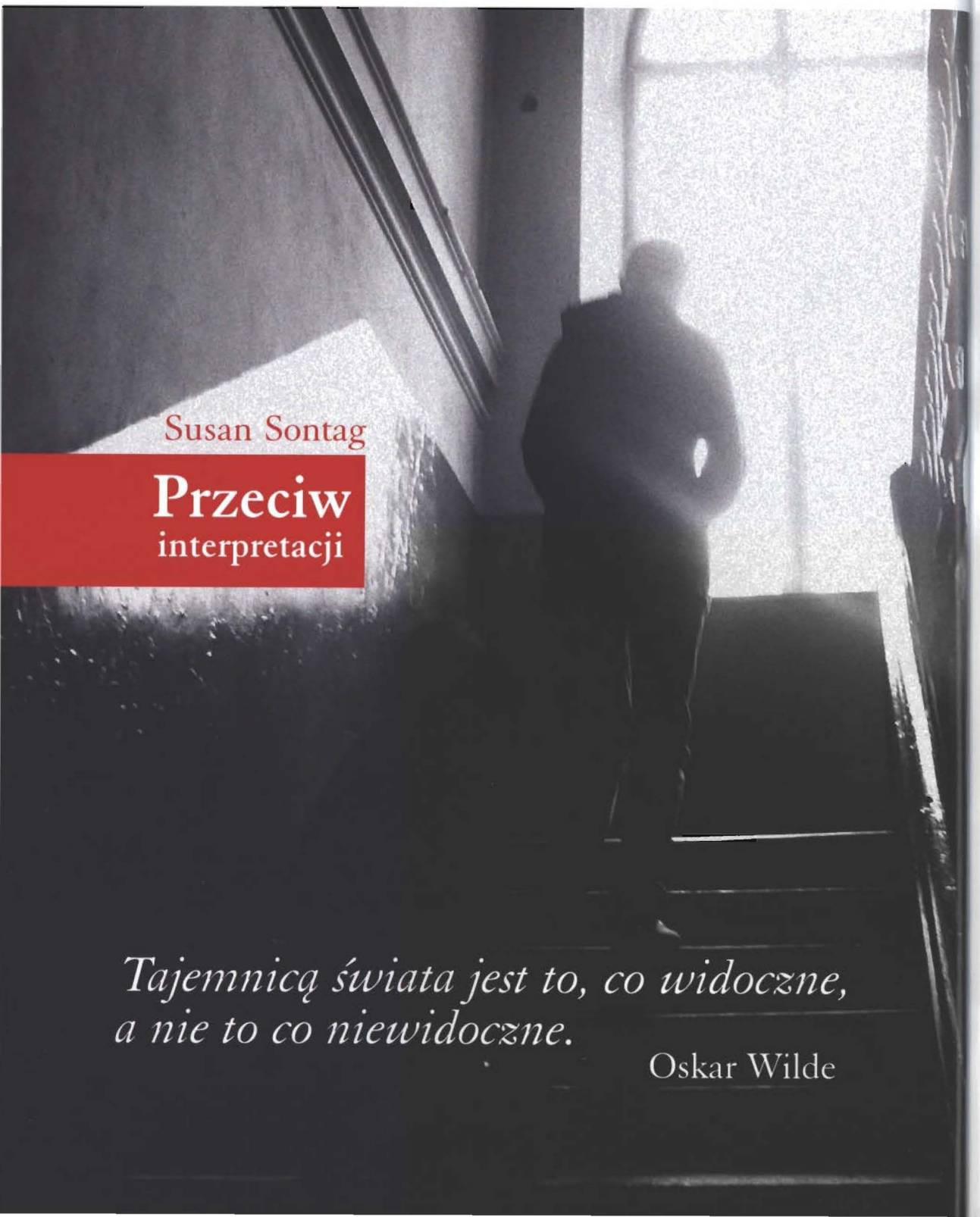




(…) W naszych czasach zagadnienie interpretacji jest złożone. Współczesny zapał w dokonywaniu interpretacji częstokroć nie wynika z respektu (który może być utajoną agresją) dla kłopotliwego tekstu, lecz z nieukrywanej agresywności, z jawnej pogardy dla pozorów. (…) Współczesny sposób interpretacji drąży działo, jednocześnie przyczyniając się do jego zniszczenia, tak, aby dotrzeć do podtekstu, który zawiera prawdziwy sens. (…)

Tak więc, interpretacja nie jest, jak się często przypuszcza wartością absolutną, działaniem umysłu w bezczasowym bezmiarze możliwości. W niektórych kontekstach kulturowych jest działaniem wyzwalającym, przewartościowanie, zrewidowaniem, ucieczką przed umarłą przeszłością. W innych sytuacjach jest reakcyjna, zuchwała, tchórzliwa i oportunistyczna.

Żyjemy w czasach, gdy dążenie do interpretowania jest w znacznym stopniu działaniem reakcyjnym i oportunistycznym. Podobnie jak spaliny samochodów i wyziewy przemysłu zanieczyszczają atmosferę miejską, tak i obfitość interpretacji dzieł sztuki zatruwa naszą wrażliwość. (…)

Twórczość Kafki, została poddana masowym torturom przynajmniej przez trzy armie interpretatorów. Ci, dla których dzieła Kafki są społeczną alegorią, dostrzegają w nich przykładowe studium frustracji i obłędu we współczesnym zbiurokratyzowanym świecie oraz krańcową formę tego świata w państwie totalitarnym.

Ci, dla których dzieła Kafki są psychoanalityczną alegorią, dostrzegają w nich szaleńczy strach Kafki przed ojcem, kompleks kastrata, świadomość własnej impotencji, zniewolenie przez sny.

Ci, dla których dzieła Kafki są religijną alegorią, wyjaśniają, że K. w *Zamku*, usiłuje dostać się do nieba, a Józef K. w *Procesie* jest obiektem tajemniczej i nieubłaganej sprawiedliwości Boga…(…)

Nieskończona jest lista pisarzy zaskorupiały w pancerzu interpretacji. Nie wynika z tego, aby przeciętność opłacała się bardziej niż genialność. W rzeczywistości dążenie do interpretowania jest współczesnym sposobem dotarcia do warstwy znaczeniowej i stosuje się je wobec dzieł różnej rangi. (…)

Interpretacja nie jest oczywiście stosowana powszechnie. W rzeczywistości dużą część działań artystycznych można potraktować jako chęć uniknięcia interpretacji. Zmierzając w tym kierunku sztuka może stać się parodią, abstrakcją, sztuką „jedynie" dekoratywną lub też nie – sztuką. (…)

Interpretatorzy z góry zakładają zmysłowy odbiór dzieła sztuki i nigdy do tego problemu nie powracają. W dzisiejszych czasach nie możemy tak postąpić. Dzieła sztuki są w swej różnorodności powszechnie dostępne.

Dzisiejsza kultura opiera się na nadmiarze, nadprodukcji i w rezultacie przyczynia się do stępienia naszej wrażliwości. Warunki współczesnego życia – obfitość środków materialnych i spotęgowane działanie – powodują osłabienie zdolności przeżywania.

Szczególnej wagi nabiera rozszerzenie możliwości percepcji zmysłowej. Musimy nauczyć się widzieć więcej, słyszeć więcej i czuć więcej. Nasze zadania polega na odcięciu się od treści, abyśmy dzieło sztuki mogli zobaczyć. Komentarze odnoszące się do sztuki powinny prowadzić do urealnienia dzieła sztuki, a tym samym naszego doświadczenia. *

Susan Sontag

Tłumaczyła Maria Olejniczak
Test ukazał się w *Literatura na świecie* nr 9/1979

FRANZ KAFKA

# PROCES

JÓZEF
K.

andel's HOTEL CRACOW

- hotel w samym centrum miasta przy Dworcu Głównym PKP i Galerii Krakowskiej,
- 159 nowocześnie zaprojektowanych pokoi, w tym 6 apartamentów,
- organizujemy konferencje, kongresy, szkolenia, bankiety, przyjęcia okolicznościowe oraz catering,
- restauracja Delight poleca kuchnię międzynarodową, Oscar's bar drinki z całego Świata,
- w każdą niedzielę rodzinny obiad - brunch - niezapomniane atrakcje dla dzieci.

a statement of quality and service

## new design in the heart of cracow

andel's Hotel **** Cracow, 31-154 Kraków, ul. Pawia 3
Tel.: +48 12 66 00 100, Fax: +48 12 66 00 001
info@andelscracow.com, www.andelscracow.com, www.vi-hotels.com

SUMMIT HOTELS & RESORTS
PREFERRED HOTEL GROUP

VIENNA INTERNATIONAL HOTELS & RESORTS

COMARCH
INFORMATION TECHNOLOGY

# INTEGRUJEMY LUDZI Z OTACZAJĄCYM ŚWIATEM

www.comarch.pl

# Teatr na rogu

{historia Teatru Bagatela}

cz.13

Reżyser *Tajemniczego ogrodu*, Janusz Szydłowski w towarzystwie Mateusza Wróbla i Moniki Gęgi.

Bez pałacowych przewrotów, bez awantur i niczemu nie służących przepychanek, schedę po dyrektorze Krzysztofie Orzechowskim, przejął jego dotychczasowy zastępca – Henryk Jacek Schoen. Człowiek, który okazał się dyrektorem konsekwentnie zmieniającym oblicze i powszechny odbiór Bagateli.

Angażowanie młodych, obiecujących aktorów i współpraca z świetnymi reżyserami przyniosła wiele kapitalnych spektakli, które od lat wciąż stanowią żelazny repertuar Teatru Bagatela.

Pierwszą premierą (listopada 1999 r.) za dyrekcji Jacka Henryka Schoena był grany do dzisiaj, nagrodzony Złotą Maską – *Tajemniczy ogród* w reżyserii Janusza Szydłowskiego. Reżyserując ten przeuroczy musical Janusz Szydłowski powiedział, że *zrealizował swoje marzenie*, ale sądząc po popularności jaką od dziewięciu lat cieszy się to przedstawienie, spełnił marzenia wielu małych widzów. Olbrzymim atutem spektaklu są grane przez dzieci role, którym partnerują do-

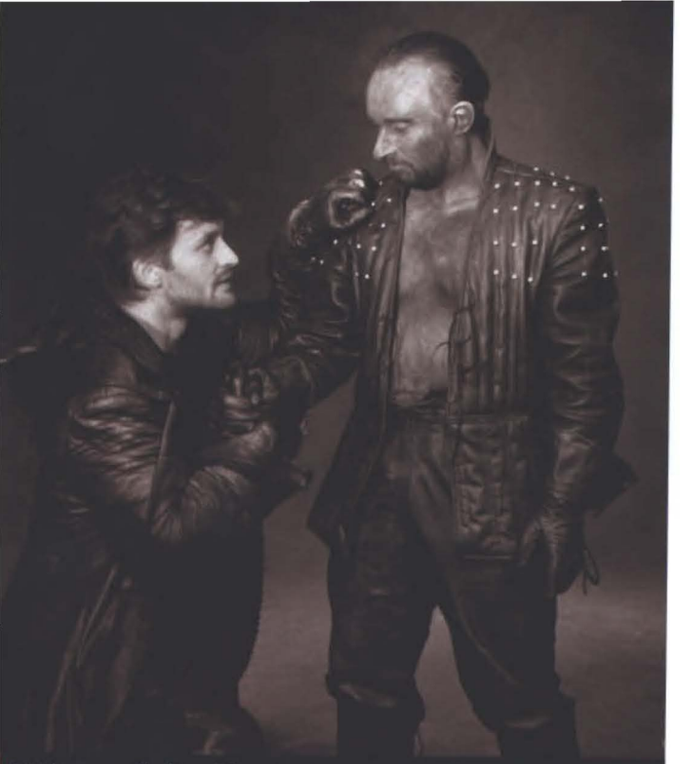

*Makbet*, na zdjęciu: Aleksander Domagarow i Tomasz Obara.

*Makbet*, na zdjęciu: Danuta Stenka – *Lady Makbet*.

rośli aktorzy. Premiera sztuki, została przygotowana z okazji obchodów osiemdziesięciolecia Teatru Bagatela.

Drugą, bardzo ważną premierą sezonu 1999/2000, był szekspirowski *Makbet* w reżyserii Waldemara Śmigasiewicza. Ten *Makbet* był sławny jeszcze przed premierą ( 29, 30 kwietnia 2000 r.). Stało się to za sprawą odtwórcy głównej roli, (wówczas szalenie popularnego dzięki kreacji roli Bohuna w ekranizacji *Ogniem i mieczem*) – Aleksandra Domagarowa – moskiewskiego aktora.

Partnerowała mu Danuta Stenka oraz Henryk Talar (w roli Banka), którzy wraz z Domagarowem stworzyli pełne namiętności kreacje. W jednej z popremierowych recenzji czytamy: *Waldemar Śmigasiewicz przygotował oryginalną, wewnętrznie spójną i przekonywującą inscenizację tego arcydramatu, na plan pierwszy wysuwając niszczącą bohaterów namiętność(...)* (Tomasz Miłkowski *Koło namiętności*). Inny artykuł prasowy autorstwa Justyny Nowickiej, tak podsumowuje grę Domagarowa: *Makbet Aleksandra Domagarowa jest namiętny, pełen pasji, zupełnie jak filmowy Bohun. Jego aktorstwem zaskoczony wydawał się nawet sam reżyser Waldemar Śmigasiewicz, który już w trakcie prób opowiadał o niezwykłym, pozbawionym dystansu „zatapianiu się" tego artysty w rolę. Siłą Makbeta jest nie tyle gra i warsztat, ile obecność, intensywność bycia na scenie.*

*Makbet* święcił triumfy nie tylko w Krakowie. Jego pokaz – przed wymagającą rosyjską publicznością – na deskach Moskiewskiego Teatru Dramatycznego (w grudniu 2000 r.) zakończył się owacją na stojąco.

W zupełnie innym duchu i innym gatunku odbyła się kolejna, udana premiera (październik 2000). Były nią grane do dzisiaj, kapitalne *Stosunki na szczycie* – wzorcowa angielska farsa autorstwa Edwarda Taylora, wzorowo wyreżyserowana przez Janusza Szydłowskiego.

*Cóż za ulga – wreszcie było „płytko"!* – pisał o tym spektaklu w entuzjastycznej recenzji Paweł Głowacki. *Był teatr, ale taki, który wreszcie niczego ode mnie nie chciał. Wystarczyło mu, że byłem widziałem i słyszałem. Nie dość, że miała być farsa, to na dodatek była farsa. Tak, to iście frenetyczna ulga – przez dwie godziny przebywać w świątyni sztuki wysokiej i nie odczuwać klasycznej krakowskiej mordęgi przebywania w świątyni sztuki wysokiej. Wreszcie „płytko" na wysokościach! Wreszcie coś, co ma świadomość, iż sięga zaledwie do kostek, a na domiar nie widzi powodu, by z marsową miną udawać mentalną Czomolungmę. Farsa, farsunia, farsidełko, farszczydłunio, że aż miło!* Zachwycał się Głowacki, którego opinię do tej pory podtrzymują widzowie, chętnie oglądający już osiem lat *Stosunki na szczycie*.

Pomysłem dyrektora Schoena na artystyczny rozwój Bagateli od początku jego dyrekcji wydawał się „płodozmian" repertuarowy. A ściślej rzecz ujmując wprowadzanie do repertuaru teatru jak najszerszej gamy utworów dramatycznych oraz angażowanie wybitnych twórców.

Kontynuując pracę swojego poprzednika, pragnął by z hasłem Teatr Bagatela przestała kojarzyć się średniość i letniość artystyczna. By Bagatela zaczęła być postrzegana jako równoprawny partner innych krakowskich teatrów.

W ślad za tym rozumowaniem w teatrze powstawały kolejne premiery, do których – co przecież wcześniej było rzadkością – zapraszano aktorów z innych teatrów. W czechowowskich *Trzech siostrach* (premiera 24, 25 marca 2001 r.) gościnnie wystąpili w roli Wierszyni-

*Trzy siostry*, na zdjęciu: Urszula Grabowska, Jan Nowicki i Jan Frycz.

*Trzy siostry*, na zdjęciu: Urszula Grabowska i Jan Nowicki.

*Trzy siostry*, na zdjęciu od lewej: Urszula Grabowska, Przemysław Branny, Magdalena Walach, Alina Kamińska.

na – Jan Frycz (na zmianę ze Sławomirem Sośnierzem) , a w roli Czebutkina – Jan Nowicki (na zmianę z Tadeuszem Wieczorkiem). Spektakl wyreżyserował Andrzej Domalik, a muzykę do przedstawienia napisał znakomity kompozytor teatralny Stanisław Radwan.

*Najstarsza profesja*, na zdjęciu: Z. Kalińska, H. Gryglaszewska, M. Zajączkówna-Radwan, A. Kobielska.

Publiczność pokochała *Trzy siostry* i wyróżniła je swoją nagrodą, a w ślad za aprobatą widowni szły dobre recenzje krytyki.

*Przedstawienie* – pisał Łukasz Drewniak – *jest popisem dawno nie widzianego na scenie Jana Nowickiego. Jego stary doktor to kabotyn, głupiec i awanturnik, kopia Solonego. Pijany, za głośny, paskudny. Odrobinę ciepła ma tylko dla Iriny (dojrzewająca w każdym akcie Magdalena Walach).*

*Na czym polega fenomen teatralnego Czechowa? Na gęstości scenicznego świata, mnogości dramatycznych rozwidleń i wariantów postaci. (...) To jeden z najładniejszych krakowskich spektakli tego sezonu.*

W duchu melancholii oraz w hołdzie kapitalnym aktorkom powstała następna premiera w Bagateli. Była nią *Najstarsza profesja* Pauli Vogel w reżyserii Janusza Szydłowskiego (premiera maj 2001r.). *Najstarsza profesja* opowiadała historię pięciu starszych kobiet, które od niepamiętnych czasów uprawiają najstarszy zawód świata. Niezapomniane kreacje aktorskie jakie stworzyły Maria Zajączówna-Radwan, Gena Wydrych, Halina Gryglaszewska, Zofia Kalińska i nagrodzona na tarnowskiej Talii (nagroda aktorska) Alicja Kobielska bawiły krakowską publiczność. *

*{koniec części XIII}*
*fot. Archiwum Teatru, Piotr Sawicki, Jacek Kubiena, Piotr Kubic.*

Magda Furdyna

cz.13

{historia Teatru Bagatela}

*Stosunki na szczycie*, na zdjęciu od lewej: Marek Litewka, Alina Kamińska, Aleksandra Godlewska, Sławomir Sośnierz, Marcin Kobierski.

# w repertuarze

2008

Fiodor Dostojewski
## Zbrodnia i kara

**tłumaczenie:** J. P. Zajączkowski
**reżyseria:** Waldemar Śmigasiewicz
**scenografia:** Maciej Preyer
**muzyka:** Mateusz Śmigasiewicz

**występują:** Wojciech Leonowicz, Marek Bogucki, Anna Rokita, Piotr Różański, Przemysław Redkowski, Bogdan Grzybowicz, Marcin Kobierski, Michał Kościuk

***Premiera** – Duża Scena – listopad 2007*
*Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa*

Propozycja współczesnego odczytania *Zbrodni i kary* jaką składa reżyser i adaptator tekstu – Waldemar Śmigasiewicz – to próba podróży w głąb człowieka. Człowieka przejętego i zafascynowanego swoją teorią, która wcielona w życie, ponosi absolutne fiasko.
Rozdygotany emocjonalnie Raskolnikow chciał aby zbrodnia jaką popełnił pozostała poza nim, ale „zawodząc się na sobie", przekonuje się, że jest to niemożliwe.

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Sibylle Berg
## Pies, Kobieta, Mężczyzna
### /Hund, Frau, Mann/

**przekład:** Karolina Bikont
**reżyseria:** Andrzej Majczak
**scenografia:** Urszula Czernicka
**muzyka:** Bolesław Rawski
**reżyseria światła:** Krzysztof Sendke
**dramaturg /asystent reżysera:** Renata Derejczyk

**występują:** Ewelina Starejki, Jakub Bohosiewicz, Marcin Kobierski

***Premiera** – Scena na Sarego – maj 2004*
*Czas trwania spektaklu 90 minut, bez przerwy*

Sibylle Berg opowiada historię pewnego związku z perspektywy najlepszego przyjaciela człowieka – jakim jest pies. Spotykają go w momencie poznania się, towarzyszy im podczas kolejnych prób bycia razem, cierpi, kiedy się na siebie obrażają, rozstają, marnują kolejne szanse. Berg analizuje dlaczego nam się nie udaje bycie razem, dlaczego nie umiemy wybrać odpowiedniego partnera, dbać o to, co wydawałoby się najważniejsze. Coraz bardziej zamykamy się w sobie. Single opanowali pokolenie dwudziesto-trzydziesto- i czterdziestolatków... Miłość zastąpiliśmy seksem, bliskość – życiem w sieci, zrozumienie – wiadomościami SMS.

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Frances Hodgson-Burnett
## Tajemniczy ogród

**adaptacja i libretto:** Diana Morgan
**muzyka:** Steven Markwick
**reżyseria:** Janusz Szydłowski
**scenografia:** Elżbieta Krywsza
**przekład:** Krystyna Podleska
**teksty piosenek:** Rafał Dziwisz
**choreografia:** Jacek Tomasik

**występują:** Zuzanna Długosz, Monika Gęga, Witold Surówka, Mateusz Wróbel, Przemysław Branny, Magdalena Walach, Janusz Szydłowski (gościnnie), Dorota Pomykała (gościnnie)/ Katarzyna Litwin, Piotr Różański, Tadeusz Wieczorek

***Premiera** – listopad 1999*
*Czas trwania spektaklu 110 minut, 1 przerwa*

Uroczy spektakl – musical, w którym obok aktorów grają niezwykle utalentowane dzieci. Do pewnego tajemniczego ogrodu i do zimnych ludzkich serc powraca prawdziwa wiosna. **ZŁOTE MASKI** za najpopularniejszy spektakl roku!

rozpoczęcie **godz.** 11[00]

Roland Schimmelpfennig
## Push Up

**przekład:** Karolina Bikont
**reżyseria:** Andrzej Majczak
**muzyka:** Bolesław Rawski
**scenografia:** Urszula Czernicka

**występują:** Aleksandra Godlewska, Urszula Grabowska, Jakub Bohosiewicz, Zbigniew Kosowski (gościnnie)

***Premiera** – listopad 2005*
*Czas trwania spektaklu 110 minut, 1 przerwa*

Kameralny, współczesny dramat o relacjach i stosunkach międzyludzkich, panujących w wielkiej korporacji. Według Andrzeja Majczaka doskonale opisany przez Schimmelpfenniga świat ambicji i kariery dotyczy ogromnej rzeszy ludzi. Warto zobaczyć jak presja, jakiej poddani są pracownicy wielkich korporacji, zmienia ich życie osobiste.

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Ray Conney

## Okno na parlament

**tłumaczenie:** Wlżbieta Woźniak
**reżyseria:** Paweł Pitera
**scenografia:** Joanna Schoen

**występują:** Wojciech Leonowicz, Przemysław Redkowski, Juliusz Krzysztof Warunek, Piotr Różański, Marcel Wiercichowski, Michał Kościuk, Paulina Napora, Aleksandra Godlewska, Ewa Mitoń, Alicja Kobielska

***Premiera** – październik 2007*
*Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa*

Tytułowe okno znajduje się w ekskluzywnym apartamencie hotelowym, w którym na randkę umawia się urzędujący minister z sekretarką opozycyjnej partii. Ale przebieg romantycznej schadzki w zasadniczy sposób zmienia: wścibski kelner, nadgorliwy kierownik, zdradzany mąż, ciapowaty sekretarz oraz bezwładne ciało zaklinowane w oknie. Współczesny mistrz angielskiej farsy – niezrównany autor *Maydaya* – Ray Cooney – pisząc *Okno na parlament* ponownie oferuje widzom dwie godziny wspaniałej zabawy.

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Gerald Sibleyras

## Napis

**reżyseria:** Piotr Urbaniak
**scenografia:** Aleksander Janicki
**muzyka:** Michał Woźniak

**występują:** Marcin Sianko, Paulina Napora, Magdalena Walach, Małgorzata Piskorz, Przemysław Redkowski, Aleksandra Godlewska, Adam Szarek, Marcek Wiercichowski

***Premiera** – Scena na Sarego 7, kwiecień 2008*
*Czas trwania spektaklu 70 minut, bez przerwy*

Chęć odkrycia autora nieprzyzwoitego napisu, szkalującego jednego z mieszkańców paryskiej kamienicy, jest punktem wyjścia dla kapitalnej współczesnej, czarnej komedii. Gerald Sibleyras w *Napisie*, malując galerię barwnych typów ludzkich, odsłania ich śmieszności, które nie okazują się jedynie drobnymi mankamentami charakterów. Wywołany komizmem banalnej historii śmiech, powoli zamiera na ustach, niosąc za sobą refleksje na temat teoretycznie poprawnie myślącego społeczeństwa.

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Doda Około-Kułak

## Siostrzyczki biorą wszystko

**farsa w trzech koalicjach**

**reżyseria:** Ewa Marcinkówna
**scenografia:** Urszula Czernicka

**Występują:** Ewa Mitoń, Alina Kamińska, Anna Rokita, Katarzyna Litwin, Alicja Kobielska, Marek Bogucki, Anna Branny

***Premiera** – czerwiec 2008*
*Czas trwania spektaklu 90 minut, bez przerwy*

Jeśli chcielibyście Państwo zobaczyć egoizm w jego najczystszej postaci, zapraszamy na **prapremierę** polskiej farsy – ***Siostrzyczki biorą wszystko.*** Niezaprzeczalną i rzadko spotykaną w teatrze zaletą *Farsy w trzech koalicjach – Siostrzyczki biorą wszystko* jest to, iż jest to sztuka kobieca. Napisana przede wszystkim dla aktorek, stwarza nieograniczone możliwości kreacji damskich postaci.

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Neil Simon

## Wystarczy noc *

* Grają naszą piosenkę

**muzyka:** Marvin Hamlisch
**piosenki:** Carole Bayer Sager
**przekład:** Elżbieta Woźniak
**reżyseria:** Waldemar Śmigasiewicz
**scenografia:** Maciej Preyer

**występują:** Magdalena Walach, Przemysław Branny

***Premiera** – czerwiec 2005*
*Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa*

On – Przemysław Branny (zdobywca I nagrody na tegorocznym Festiwalu Jedynki w Sopocie) i Ona – Magdalena Walach (znana m.in. z serialu *Pensjonat pod Różą*) pracują nad nagraniem płyty, w komedii muzycznej Neila Simona, słynnego amerykańskiego pisarza komediowego. On gra kompozytora, ona – autorkę tekstów i piosenkarkę. Wzajemna fascynacja przeradza się stopniowo w miłość... Musical jest od wielu lat przebojem *West Endu*.

rozpoczęcie **godz.** 19[15]



William Shakespeare

## Othello

**tłumaczenie:** Stanisław Barańczak
**reżyseria i scenografia:** Maciej Sobociński
**muzyka:** Bolesław Rawski
**choreografia:** Kamila Jankowska, Witold Jurewicz

**występują:** Marcel Wiercichowski, Urszula Grabowska, Marcin Sianko, Magdalena Walach / Kamila Klimczak, Michał Kościuk, Anna Rokita, Piotr Różański, Dariusz Starczewski, Juliusz Krzysztof Warunek, Sławomir Sośnierz, Wojciech Leonowicz, Adam Szarek

***Premiera** – kwiecień 2007*
*Czas trwania spektaklu 180 min, 1 przerwa*

Szekspirowski *Othello* jest pełen kolorów i odcieni wielkiej miłości. Uczucie *Othella* i Desdemony jest wiecznie niezaspokojonym pragnieniem. To wyjątkowe, tragiczne uczucie zbudowane jest na intensywnej namiętności, instynkcie i cielesności. Bazuje na czystych emocjach. Jest wielkie i porażające w swej sile. Ten dramat jest również historią ksenofobii pełnej niszczących mechanizmów, intryg i osz-czerstw, rujnującej to, co najcenniejsze. Kochankowie przegrywają z wrogą i zazdrosną resztą świata.

rozpoczęcie **godz.** 18[00]

Henryk Ibsen

## Hedda Gabler

**przekład:** Józef Giebułtowicz
**reżyseria:** Dariusz Starczewski
**scenografia:** Jan Kozikowski

**występują:** Urszula Grabowska, Anna Rokita, Michał Kościuk, Marek Kałużyński, Wojciech Leonowicz, Michał Rolnicki

***Premiera** – maj 2006*
*Czas trwania spektaklu 110 minut, 1 przerwa*

Rzeczywistość i marzenia otaczające Heddę Gabler – tytułową bohaterkę sztuki Ibsena – to zupełnie dwa inne światy. Obdarzona ogromną siłą wewnętrzną, egocentryczna Hedda nie umie i nie chce odnaleźć się w ustabilizowanym, mieszczańskim życiu. Wybiera intrygę i destrukcję, które przynoszą wyłącznie samo zło…

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Andrzej Saramonowicz

## Testosteron

**reżyseria:** Piotr Urbaniak
**scenografia:** Aleksander Janicki
**muzyka:** Marcel Chyrzyński
**występują:** Krzysztof Bochenek, Jakub Bohosiewicz, Wojciech Leonowicz, Marcin Kobierski, Michał Kościuk, Sławomir Sośnierz, Łukasz Żurek, Marcel Wiercichowski, Piotr Urbaniak

***Premiera** – marzec 2005*
*Czas trwania spektaklu 135 minut, 1 przerwa*

*Testosteron* Andrzeja Saramonowicza to błyskotliwa komedia o współczesnych mężczyznach, niezwykle zabawna analiza „samczej" natury. Związki z kobietami, relacjonowane przez bohaterów, pokazują niezwykle barwny obraz męskiego świata.

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Ray Cooney

## Mayday II

**przekład:** Elżbieta Woźniak
**reżyseria:** Marcin Sławiński
**scenografia:** Joanna Schoen

**Występują:** Alina Kamińska, Anna Branny, Katarzyna Litwin, Małgorzata Piskorz, Krzysztof Bochenek, Wojciech Leonowicz, Marek Litewka, Marcin Kobierski, Maciej Słota, Łukasz Żurek

***Premiera** – czerwiec 2005*
*Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa*

Nowe, szalone przygody taksówkarza bigamisty.

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

2008

# w repertuarze

Teatr Bagatela

Edward Taylor

## Stosunki na szczycie

**przekład:** Elżbieta Woźniak
**reżyseria:** Janusz Szydłowski
**scenografia:** Joanna Schoen
**kostiumy:** Katarzyna Proniewska-Mazurek
**występują:** Aleksandra Godlewska, Alina Kamińska, Urszula Grabowska, Dorota Pomykała(gościnnie), Magdalena Wałach, Marek Litewka, Marcin Kobierski, Tomasz Kot, Piotr Różański, Sławomir Sośnierz

Brawurowa farsa. W luksusowym apartamencie, na najwyższym piętrze domu w Paryżu, spotykają się prominentni politycy Komisji Europejskiej. Ale nie jest to typowe, nudne spotkanie starszych panów...

***Premiera*** *– październik 2000*
*Czas trwania spektaklu 140 minut,1 przerwa*

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Scena na Sarego

Karolina Szymczyk-Majchrzak

## Rozmowy nocą

**reżyseria:** Karolina Szymczyk-Majchrzak
**scenografia:** Urszula Czernicka

**występują:** Ewelina Starejki, Jakub Bohosiewicz

Kiedy człowiek boi się bliskości, miłości i odpowiedzialności rodzą się *Rozmowy nocą*. Prowadzone jak anonimowa gra towarzyska i handlowy flirt, zabijają zalążki rodzących się uczuć.
Reżyserką a zarazem autorką, nagrodzonych na Festiwalu Sztuk Odważnych w Radomiu Główną Nagrodą Publiczności *Rozmów nocą* jest Karolina Szymczyk-Majchrzak.

***Premiera*** *– Scena na Sarego 7, marzec 2006,*
*Czas trwania spektaklu 70 minut, bez przerwy*

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Teatr Bagatela

Paul Pörtner

## Szalone nożyczki

**przekład:** Elżbieta Woźniak
**reżyseria:** Marcin Sławiński
**scenografia:** Joanna Schoen
**opracowanie muzyczne**
**i opracowanie tekstu:** Marcin Sławiński

**występują:** Aleksandra Godlewska, Ewa Mitoń, Wojciech Leonowicz, Przemysław Branny/ Przemysław Redkowski, Michał Rolnicki i Łukasz Żurek

*Szalone nożyczki* to niezwykła komedia kryminalna z „niespodzianką" oraz nazwa wyjątkowego krakowskiego salonu fryzjerskiego, w którym zostaje popełnione morderstwo... Przebieg akcji spektaklu w dużej mierze zależy od... publiczności!
Pierwsze interaktywne przedstawienie w Polsce! Doskonała zabawa, w której można brać udział wielokrotnie!
W Ameryce sztuka nie schodzi z teatralnych afiszy od ponad dwudziestu lat, co zostało uhonorowane wpisem do Światowej Księgi rekordów Guinnessa!

***Premiera*** *– kwiecień 2006*
*Czas trwania spektaklu ok. 125 minut, 1 przerwa*

rozpoczęcie **godz.** 19[15]

Teatr Bagatela

Ray Cooney

## Mayday

**przekład:** Elżbieta Woźniak
**reżyseria:** Wojciech Pokora
**scenografia:** Józef Napiórkowski

**występują:** Alina Kamińska, Katarzyna Litwin, Małgorzata Piskorz, Krzysztof Bochenek, Bogdan Grzybowicz, Wojciech Habela, Maciej Słota, Tadeusz Wieczorek, Łukasz Żurek

Legendarny już spektakl Teatru Bagatela. Cieszy się niesłabnącym powodzeniem od 10 lat. Wciąż więcej chętnych niż biletów.

***Premiera*** *– maj 1994*
*Czas trwania spektaklu 135 minut,1 przerwa*

rozpoczęcie **godz.** 16[00] i 19[15]

**Inspicjenci-suflerzy**
Sylwia Domin
Monika Handzlik
Joanna Jaworska
Teresa Twardziak-Bazylczuk

**Pracownia elektroakustyczna**
Włodzimierz Marecki
Piotr Kłembukowski
Piotr Kubic – mistrz pracowni
Mateusz Kobiałka

**Pracownia oświetleniowa**
Marek Oleniacz – mistrz pracowni
Wiesław Falasa
Włodzimierz Goraj
Tomasz Wentland

**Rekwizytornia**
Beata Kowicka
Wojciech Mucha

**Pracownia fryzjersko-perukarska**
Janina Wątor
Krystyna Krupińska

**Garderobiane**
Władysława Jachym
Magdalena Skąpska
Barbara Węglowska

**Pracownia dekoratorska**
Urszula Czernicka
Agata Stańczyk-Strączek

**Brygadier sceny**
Mariusz Błaż

**Montażyści dekoracji**
Roman Kaim
Adam Świstak
Michał Sobucki
Rafał Świstak
Paweł Liszka

**Pracownia tapicerska**
Eugeniusz Wiatr

**Pracownia krawiecka**
Halina Muller
Adam Adlewski
Violetta Gołdyn
Monika Gawor
Otylia Piwowarska
Andrzej Szcządała
Anna Urbańska
Irena Włosek

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

TEATR
bagatela